

Wielkie uroczystości w BERLINIE ku czci Karola Liebknechta i Róży Luksemburg — poległych bojowników o sprawę robotniczą

BERLIN (PAP). W dniu 14 bm. odbyły się w Berlinie wielkie uroczystości w związku z odsłonięciem pomnika ku czci zmarłych i poległych w walce o wyzwolenie klasy robotniczej. Odsłonięcie pomnika nastąpiło na cmentarzu berlińskim Friedrichfelde w 32 rocznicę skrytobójczego zamordowania Karola Liebknechta i Róży Luksemburg.

W uroczystościach na cmentarzu wzięły udział przeszło 100-tysięczne rzesze mieszkańców wszystkich sektorów Berlina oraz delegacje zakładów pracy, urzędów, partii politycznych i innych organizacji masowych. Ze wszystkich zakątków NRD przybyły do Berlina specjalne delegacje robotnicze, by złożyć hołd pamięci bohaterów walki o pokój, demokrację i socjalizm.

Koreańska Armia Ludowa wyzwoliła nowe miasta

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowo-Demokratycznej w komunikacie ogłoszonym 13 bm. podało:

Oddziały Armii Ludowej i ochotnicy chińscy kontynuując ofensywę przeciwko wojskom amerykańskim i lisymanowskim na zachodnim i centralnym odcinku frontu wyzwoliły miasta Osan, Kimsan, Iczon i Jodzu.

PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenianie dnia 14 stycznia komunikat naczelnego dowództwa koreańskiej Armii Ludowej donosi:

Na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej zachowują inicjatywę w swym reku i kontynuują natarcie. W toku swego natarcia oddziały Armii Ludowej wyzwalały coraz to nowe obszary południowej części Korei.

Wojska ludowe działające na wschodnim wybrzeżu wyzwoliły ważne punkty strategiczne Czumundzin, Kanny i wiele innych obszarów.

Dary dla dzieci Korei

WARSZAWA (PAP). Masowe zbrodnie i okrucieństwa, jakich dopuszczają się w Korei imperialistyczni agresorzy, wywołują ostry protest polskiego społeczeństwa, które — wyrażając swą solidarność z bohaterami narodem koreańskim — bierze aktywny udział w zbiorce podarków dla koreańskich dzieci.

Przeprowadzając zbórkę „trójki agitatorów pokoju” są wszędzie serdecznie przyjmowane.

Nowe sanatoria i dziecięce domy zdrowia na Pomorzu

SZCZECIN (PAP). Uzdrowisko morskie Dziwnów na Pomorzu Zachodnim posiada źródła solankowe, które umożliwiają leczenie chorób nerwowych, a szczególnie chorób dziecięcych.

Zarząd uzdrowiska przystąpił ostatnio do rozbudowy i przebudowy dwu sanatoriów, dziecięcych domów zdrowia oraz łazienek solankowych. Roboty będą ukończone w czerwcu br.

GTOS WIELKOPOLSKI

Rok VII ABC

Poznań, wtorek 16 stycznia 1951 r.

Nr 15 (2113)

Fala protestów w Europie przeciwko zbrojeniu Niemiec Zachodnich i utworzeniu sztabu gen. Eisenhowera

PARYŻ (PAP) Ruch protestacyjny przeciwko zbrojeniom Niemiec i zainstalowaniu sztabu Eisenhowera we Francji szerzy się z niesłabnącą siłą w całej Europie.

We Francji w piątek wdomni najpotężniejszych manifestacji było miasto Lyon oraz departament Rhone.

W godzinach i południowych do gmachu konsultatu amerykańskiego w Lyonie udały się liczne delegacje robotnicze, celem złożenia protestów. Gmach konsultatu obstawiony został znacznymi oddziałami policji i gwardii ruchomej, które zagroziły drogą delegacjom. W pobliżu konsultatu zebrały się tysiączne tłumy mieszkańców miasta.

Policja kilkakrotnie szarżowała, nie zdoławszy jednak rozproszyc tłumów.

Liczne manifestacje miały miejsce również w innych departamentach Francji. Z całego kraju napływają wiadomości o spontanicznych demonstracjach protestacyjnych, strajkach, uchwalaniu rezolucji protestacyjnych i masowym udziałem w plebiscycie narodowym.

HAGA. Szerokie warstwy społeczeństwa holenderskiego protestują przeciwko przygotowaniu wojennym i podróży Eisenhowera po zachodniej Europie.

Holenderski Komitet obróćców pokoju wysłał do Eisenhowera depeszę, w której wyraził głębokie oburzenie wobec planów remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Prasa holenderska zamieszcza wiadomości o licznych protestach szeregu organizacji holenderskich, składanych w związku z remilitaryzacją Niemiec i przybyciem Eisenhowera do Europy dla objęcia dowództwa nad „armią atlantycką”.

KOPENHAGA. W dalszym ciągu swej podróży inspekcyjnej po Europie zachodniej gen. Eisenhower przybył

do Kopenhagi. Mimo wzmocnienia patroli policyjnych w całym mieście odbyły się demonstracje protestacyjne przeciwko pobytowi Eisenhowera w Danii.

Na tysiącach plakatów, jakie ukazały się w całej Kopenhadze, widniały napisy:

„General Eisenhower — europejski Mac Arthur znajduje się w Danii. Fakt ten oznacza wzrost kredytów na uzbrojenie, przedłużenie służby wojskowej i remilitaryzację Niemiec. Panie Eisenhower jedź pan do domu i zostaw pan Danię w spokoju!”

OSŁO. W piątek Eisenhower kontynuując swą inspekcję krajów marszałkowskich odleciał do Norwegii. Zapowiedź przybycia gen. Eisenhowera wywołała oburzenie wśród ludności Norwegii, która zdaje sobie doskonale sprawę z celów tej podróży „Europejskiego Mac Arthura”.

LONDYN. W sobotę po południu przybył samolotem na lotnisko Northholt pod Londynem gen. Eisenhower.

Na wieść o przybyciu do stolicy Anglii Eisenhowera ulicami miasta przeciągnęły pochody protestacyjne z licznymi transparentami, na których widniały napisy: „Wracaj do domu, generale!” itp.

RZYM. Na terenie całych Włoch odbywają się manifestacje protestacyjne przeciwko zapowiedzianemu na 17 bm. przybyciu gen. Eisenhowera do Włoch.

6 tys. tkaczy w walce o najwyższą wydajność

ŁÓDŹ (PAP). Zapoczątkowana przez załogę ZPB im. Szymańskiego w Łodzi współzawodnictwo pracy o najwyższą wydajność pracy w tkalniach objęło setki zespołów.

W I trzymiesięcznym etapie współzawodnictwa uczestniczy 450 zespołów tkackich, w których skład wchodzi 5390 tkaczy i pomagaczek oraz 457 majstrów i 25 kierowników oddziałów produkcyjnych, obsługujących łącznie ponad 20 tys. krosien.

Drugi rok uspołecznionej gospodarki rolnej wykazał niezbieżność wyższość nad gospodarką indywidualną

Wojewódzka narada aktywistów 300 spółdzielni produkcyjnych w Poznaniu

W dniu wczorajszym przewodniczący Woj. Rady Narodowej ob. Migoń otworzył w auli Domu Rzemieślniczego w Poznaniu naradę aktywistów spółdzielczości produkcyjnej z całego województwa. Udział w naradzie wzięli: delegat KC PZPR — ob. Klecha, i sekretarz KW PZPR — Fr. Baranowski, sekretarze KW PZPR Wiktoria Helmańska i Gutman,

Rozszerzenie wymiany wczasowiczów między krajami demokracji ludowej

BUDAPESZT (PAP). W Galyatetoe na Węgrzech zakończyły się obrady konferencji przedstawicieli krajów demokracji ludowej poświęconej sprawie dalszego rozszerzenia wymiany wczasowiczów między poszczególnymi krajami. W obradach brała również udział delegacja Związku Radzieckiego. Polskę reprezentował przedstawiciel CRZZ — Drozd. Uczestnicy konferencji podpisali porozumienie w sprawie dalszej, szerszej wymiany wczasowiczów pomiędzy poszczególnymi krajami demokracji ludowej w r. 1951.

Polsko-fińska wymiana handlowa

WARSZAWA (PAP). W dniu 9 stycznia br. w Helsinkach podpisany został protokół polsko-fiński, dotyczący wymiany handlowej między oboma krajami w roku 1951. Polska będzie importować z Finlandii: miedź, celulozę, papier, włókniennicę, pod-

przewodniczący KW ZSL — Mularek, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP — Strogulski, prezes ZSch — Kaczor, przedstaw. UP prof. dr Alexandrowicz oraz przedstawiciele 300 spółdzielni produkcyjnych woj. poznańskiego. Referat na temat osiągnięć i niedociągnięć spółdzielczości produkcyjnej województwa wygłosił I sekretarz KW PZPR Fr. Baranowski.

Przy omawianiu zagadnienia rozwoju spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie referent stwierdził: — Dziś mamy 300 spółdzielni produkcyjnych, które rozwijają się coraz lepiej i mają coraz lepsze plony. Chłopi na naszej wsi coraz więcej rozumieją, że walka ze „starem”, że nowe metody produkcji, — to rozwój gospodarki hodowlanej — rozwój kulturalny, oświatowy i gospodarczy wsi polskiej.

Dziś wy, przewodniczący spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie, wy, którzy torujecie drogę nowym formom gospodarki i toczycie walkę o lepsze życie, stanowicie nie drobną garstkę, ale poważną siłę. Siła wasza jest tym większa, że reprezentujecie coraz większe szeregi chłopstwa. Wzrasta i wzrastać będzie socjalizm na wsi.

Następnie mówca przeszedł do omówienia osiągnięć gospodarki spółdzielczej w zbiorach i dochodowości. Przytoczył szereg cyfr zbiorów zbóż w ha np. w Chwalibogowie (pow. Września), w Nieczajnie (pow. Olsztyn), w Krzyżankach (pow. Gostyn) i w wielu innych spółdzielniach. Cyfry te wykazują



Zeznania duchownych katolickich oświetlają szpiegowską działalność wysokich dostojników kościelnych w Słowacji

PRAGA (PAP). W toku zeznań biskupa greckokatolickiego Gojdicza — jednego z trzech oskarżonych dostojników kościelnych, którzy stanęli przed sądem w Bratysławie, wyszły m. in. na jaw szczegóły jego współdziałania z banderowcami, których Gojdicz starał się obronić przed władzami bezpieczeństwa.

Prokurator przedstawił sądowi niektóre dokumenty świadczące o tym jak ohydne zbrodnie popełniali banderowcy na terytorium Czechosłowacji, korzystając z pomocy imperialistów zachodnich.

Proszę powiedzieć — zapytał następnie oskarżonego prokurator — jak odnosił się Watykan do banderowców? Oskarżony Gojdicz: Watykan odnosił się do nich do- brze.

Oskarżony Gojdicz mówił dalej o konferencjach episkopatu, jakie odbywały się w lutym 1948 roku w obecności przedstawicieli internuncjatury, którzy wzywali episkopat do działalności przeciwko ustrojowi ludowo-demokratycznemu.

Po zeznaniach biskupa Gojdicza sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków, m. in.

wielu duchownych katolickich, którzy z namowy swych biskupów wkroczyli na drogę zbrodni. Duchowni ci potwierdzili w całej pełni winę oskarżonych, przedstawiając całokształt ich zbrodniczej działalności jako zdrajców i szpiegów, pozostających na służbie Watykanu i imperialistów zachodnich. Oświadczyli oni jednocześnie, że wysoka hierarchia kościelna w Czechosłowacji nigdy nie pragnęła jakiegokolwiek porozumienia z państwem, lecz dążyła jedynie do zniszczenia ustroju ludowo-demokratycznego w Czechosłowacji.

Dalszy świadek Grzegorz Buranycz, ksiądz greckokatolicki zeznał na okoliczność swej współpracy z biskupem Gojdiczem.

Jako dalszy świadek zeznał ksiądz greckokatolicki Paweł Huczko. Z polecenia biskupa Gojdicza ukrywał on w Czechosłowacji duchownych greckokatolickich, banderowców i innych zbrodniarzy wojennych, którzy uciekli ze Związku Radzieckiego i Polski.

W r. 1945 założył on przy kościele greckokatolickim w Pradze specjalne biuro, które zajmowało się rejestrowaniem tych przestępców, wydawało im fałszywe dokumenty, zbierało od nich informacje szpiegowskie, dotyczące ZSRR i Polski, a następnie kierowało bądź za granicę bądź do klasztoru, bądź też na stanowiska proboszczów w greckokatolickich parafiach czechosłowackich. Uzyskane informacje i materiały szpiegowskie ksiądz Huczko zgłaszał z poleceniem biskupa Gojdicza przekazywał przedstawicielom internuncjatury papieskiej w Pradze — Forniemu i Fe Liva.

Brak stali w Anglii

LONDYN (PAP). W angielskich kołach zainteresowanych przyjmowane są z niepokojem wiadomości o braku stali i innych metali w Anglii, wskutek gromadzenia przez USA zapasów ważnych surowców strategicznych.

Sztuczne oświetlenie umożliwi wyhodowanie owoców w każdej porze roku nawet na obszarach podbiegunowych

MOSKWA (PAP). W Instytucie Agronomicznym Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina w Moskwie uzyskano doskonałe wyniki w hodowli jarzyn i owoców przy sztucznym oświetleniu.

Wybitny agrobiolog radziecki prof. Moszkow stwierdził, że istnieją możliwości drogą eksperymentalną wyhodowania świeżych owoców w każdej porze roku i w każdej szerokości geograficznej.

I tak m. in. pomidory zasiane w oranżeriach Instytutu w li-

Wojewódzka narada aktywistów 300 spółdzielni produkcyjnych w Poznaniu

(Dokończenie ze str. 1)
dzielni tej dochód wzrósł o 47,8 proc. więcej od roku 1949. Same maciory przyniosły 6 razy więcej dochodu.

Przy omawianiu hodowli Sekretarz KW PZPR zwrócił uwagę na to, że wiele spółdzielni produkcyjnych przywiązuje wielką wagę do tego zagadnienia i może już pochwalnie się poważnymi wynikami. Są jednak i takie, w których nie do końca się tej gałęzi gospodarki rolniej. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że na 240 spółdzielni mamy blisko 3 tysiące koni, niecałe 2 tys. krów i ponad 1.600 trzodę chlewną stwierdzić musimy, że jest to stać jeszcze niezadowalający. W tej dziedzinie przewodniczący spółdzielni mają dużo do zrobienia.

Wielką pomocą w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej służy Państwo, które w ten sposób stara się wyzwoić biedną wieś od wyzysku przez bogaczy wiejskich. Pomoc ta ujawniła się szczególnie w kredytach inwestycyjnych (153 mil. zł) na zakup inwentarza.

Ostatni rok wykazał, że spółdzielnie produkcyjne uporały się z wieloma problemami. O ile w ub. roku podział dochodów został dokonany tylko w 8 spółdzielniach, to w tym roku mogło już go dokonać ponad 70 kolektywów rolniczych. Analiza jednak budżetów wielu spółdzielni wykazała, że normy dniówek są jeszcze zbyt niskie albo za wysokie. I tak — członkowie spółdzielni produkcyjnej we Włocławku pow. Poznań otrzymali dniówki po 15 zł w nowej walucie, gdy w Lipnie Nowym (pow. Leszno) 24 zł. W tej ostatniej spółdzielni za wielkie obciążenie budżetu wniosła administracja, która pochłonięła aż 14,5 proc. dochodu. Dla porównania warto przytoczyć, że w Związku Radzieckim administracja pochłania zaledwie 7 proc. dniówek.

W dalszym ciągu mówca przeszedł do sprawy stosowania norm i współzawodnictwa. Opierając się na wielu przykładach stwierdził, że dotychczasowa wydajność pracy jest zbyt niska i przez to umniejsza dochodowość. Wina tu leży szczególnie w kierownictwie poszczególnych spółdzielni, braku wspólnych narad z udziałem wszystkich członków. Nie wszędzie też Komisje Rewizyjne spełniły swoje zadanie, nie ujawniając istniejących nadużyć.

Jeśli chodzi o życie kulturalno-oświatowe członków spółdzielni produkcyjnych, wymienić należy w tej chwili czynników 75 bibliotek, promieniujących na całą wieś, liczne zespoły świetlicowe, wyświetlenie 76 filmów w 70 spółdzielniach, zbudowanie przy pomocy Związku Samopomocy Chłopskiej i Towarzystwa Przyjaciół Dzieci 30 przedszkoli. Szczególną uwagę władze państwowe zwróciły na stan zdrowotny rodzin członków spółdzielni. Powstały żłobki, zelektryfikowano 54 spółdzielnie, zradiofonizowano ponad 50. Te czynniki przyczyniają się do podniesienia poziomu kulturalnego, oświatowego i gospodarczego biedoty wiejskiej.

W rozwoju spółdzielni produkcyjnych niemałą zasługę mają Państwowe Ośrodki Maszynowe. Nie wszędzie wykonywały one plan swej pracy beznagannie. Ogólnie jednak należy przyznać, że dokonanie orki jesiennej na blisko 51 tysięcy ha czyli 124 proc. rocznego planu do 4 grudnia ub. r. stanowi sukces niebywały. Do ich lepszej działalności przyczynia się niewątpliwie utworzone na podstawie grudniowej uchwały KC PZPR wydziały polityczne przy poszczególnych Ośrodkach Maszynowych.

Istniejące spółdzielnie produkcyjne w różnym stopniu nasilenia mają tendencje rozszerzania się i wchłaniania coraz to nowych członków. W ciągu 1950 roku do już istniejących spółdzielni przystąpiło blisko 900 nowych członków. Jeszcze pozostało do zwerbowania około 9 tysięcy gospodarstw mało i średniorolnych.

Przykładem rozwoju spółdzielni rolniczych może być powiat obornicki, w którym ostatnio powstały 3 spółdzielnie nowego typu. Ogółem na początku stycznia br. województwo poznańskie liczyło 283 spółdzielnie, a dziś cyfra ta podniosła się do 300. Województwo więc liczy już 10 razy więcej spółdzielni niż w styczniu ub. roku.

— Spółdzielczość produkcyjna — powiedział i sekretarz Fr. Baranowski — jest mocnym i pewnym orężem w walce z kulakami, utrudniającym drogę biedniakom do lepszego jutra. Spółdzielczość jest walką o zwycięstwo nowego nad starym. W tej walce na froncie stoją aktywiści spółdzielczości wiejskiej i pracownicy ośrodków maszynowych. Muszą oni czuwać i bronić biedną wieś przed wroga propagandą i działalnością kulakową, muszą do ruchu spółdzielczego włączyć jak największą ilość kłobiet, czerpiąc wzory i przykłady z kolchozów ZSRR.

Po referacie wywiał się dyskusja, w której brali udział przewodniczący spółdzielni, analizując dotychczasowe swoje prace i szukając dróg do podniesienia dochodu spółdzielni, a tym samym do dobrobytu rzesz członkowskich. (jp)

O pełną mobilizację mas pracujących do wykonania zadań produkcyjnych

Z obrad VI Plenum Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Poznaniu

VI poszerzone Plenum Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Poznaniu, które obradowało ubiegłej niedzieli w Nowym Ratuszu, dokonało szczegółowej analizy osiągnięć i braków współzawodnictwa i racjonalizatorstwa w województwie poznańskim, a ponadto zajęło się sprawami socjalno-bytowymi mas pracujących oraz przygotowaniem akcji sprawozdawczo-wyberczej.

W obradach uczestniczyli przedstawiciele Centralnej Rady Związków Zawodowych — Ferenc i Gaworek, Komitetu Wojew. Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Dyzman, Pow. Rad Zw. Zaw., Zarz. Okr. Zw. Zaw. oraz Rad Zakładowych 30 zakładów pracy z województwa poznańskiego. Referaty wygłosili przewodniczący ORZZ — Kieszczyński oraz sekretarze ORZZ — Gramza i Bartczak.

Przewodniczący ORZZ — Kieszczyński w swoim referacie zwrócił szczególną uwagę na zadania, jakie rozwijający się oddolnie ruch współzawodnictwa nakłada na Pow. Rady Zw. Zaw. i Zarządy Związków Branżowych, Związki Zawodowe — powiedział m. in. przew. Kieszczyński — winny stać się organizatorem ruchu współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego. Winny troszczyć się o to, aby sumy przewidziane w planie 6-letnim, a przeznaczone na poprawę bytu mas pracujących, były w pełni

wykorzystane. Winny rozwijać i usprawniać związkowe instytucje kulturalno-oświatowe, aby jeszcze bardziej podnosić świadomość mas, ułatwić im dostęp do wiedzy, dać możliwość kulturalnego odpoczynku po pracy. W Polsce współzawodnictwo pracy przerodziło się w latach 1948/49 w ruch masowy. W wojew. poznańskim — biorąc pod uwagę 16 związków zawodowych zajmujących się produkcją, z ogólną liczbą 270 630 członków — we współzawodnictwie uczestniczy 161 592 osoby, tzn. ca 60% ogółu.

Liczba uczestniczących we współzawodnictwie w poszczególnych związkach branżowych przedstawia się następująco: budowlani na 34 391 członków, we współzawodnictwie uczestniczy 23 928 osób; kolejarze — współzawodniczących 27 337 na 35 229 członków; metalowcy — 18 087 członków, we współzawodnictwie bierze udział 11 083; rolni — współzawodniczą 22 852 osoby na 34 566 członków i wreszcie chemicy — na 10 786 członków, we współzawodnictwie bierze udział 4 181.

Do dobrze pracujących komitetów współzawodnictwa zaliczyć należy m. in. działający na terenie Fabryki „Porcelit” w Chodzieży, gdzie plany produkcyjne wykonywane są z wysoką nadwyżką. Zupełnie inaczej sprawa przedstawia się natomiast w Tartaku nr 10 w Rawiczu. Tamtejsza Rada Zakładowa i dyrekcja zupełnie nie interesują się współzawodnictwem uważając, że jeśli plany produkcyjne są wykonywane, to współzawodnictwo pracy jest zupełnie niepotrzebne. Podobnie jest w placówce TOR-u w Koninie, gdzie we współzawodnictwie bierze udział jedynie 50% całej załogi.

Jak pracują PRZZ-ty i związki branżowe?

Przewodniczący Kieszczyński zwrócił z kolei uwagę na zły styl pracy w poszczególnych Powiatowych Radach Zw. Zaw. i Związkach Branżowych. I tak PRZZ Września np. nie posiada

danych dotyczących współzawodnictwa pracy w zakładach na swoim terenie. Podobna sytuacja ma również miejsce w PRZZ Kościan, Leszno i Wolsztyn.

Rozumiemy doskonale, że bez pomocy Związku Radzieckiego niemożliwe byłoby wykonanie planu 6-letniego, ale również bez współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, opartego na doświadczeniach ZSRR, nie moglibyśmy przekraczać planów produkcyjnych. Zadaniem naszym jest więc przede wszystkim walka o wykorzystanie rezerw ludzkich i możliwości produkcyjnych dla współzawodnictwa. PRZZ nie podążają niestety za oddolnym ruchem współzawodnictwa pracy, mając słabo wyrobiony aktyw, który wykazuje brak zainteresowania tym zagadnieniem. Nielepiej przedstawia się sytuacja na odcinku racjonalizatorstwa.

W województwie poznańskim pod koniec listopada 1950 r. istniało 195 klubów techniki i racjonalizacji skupiających około 3 500 członków. Niektóre PRZZ nie interesowały się zupełnie tymi klubami, nie pomyślały o wyposażeniu ich w potrzebny sprzęt, a także o umożliwieniu racjonalizatorom nawiązania bezpośredniego kontaktu z naukowcami. Mówiąc o znaczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, przew. Kieszczyński powiedział m. in.: Musimy dążyć do tego, aby organizacje związkowe zwalczały na każdym kroku bumelantstwo i łazikostwo, nawet w małych zakładach pracy. Spraw o przekroczenie socjalistycznej dyscypliny pracy nie wolno nam jednak traktować biurokratycznie, nie wolno kierować ich do sądu, nie przeanalizowawszy uprzednio powodów, dla których pracownik opuścił swój warsztat.

Zagadnienie produkcji — zakończył przew. Kieszczyński — jest nierozdzielnie związane z poprawą bytu świata pracy. Świadczy o tym najlepiej ostatnia obniżka cen, oznaczająca wzrost realnej wartości zarobków pracowników. Naszym zadaniem jest dalsza mobilizacja klasy robotniczej do wzmoczenia wszystkich wysiłków o przedterminowe wykonanie planu 6-letniego.

Sprawy socjalno-bytowe

Kolejny referat sekretarza ORZZ Gramzy poświęcony był sprawom socjalno-bytowym mas pracujących. Na odrinku akcji socjalnej spotkano się w terenie z wieloma brakami. I tutaj Pow. Rady Zw. Zaw. oraz związki branżowe w wielu wypadkach wykazują brak zainteresowania potrzebami pracowników, względnie jego rodziny. Sekretarz Gramza podał jako przykład zły styl pracy Związku Pracowników Pr. nych, w którym akcja socjalna stoi na najniższym stopniu. Jeśli chodzi o lecznictwo pracowników, to na najlepszym postawiono go w powiecie śremskim kościańskim i rawickim, najgorzej natomiast średzkiem i obornickim. Lekarze bardzo często niewłaściwie ustosunkowują się do życzeń świata pracy, odmawiając np. wypełnienia kart sanatoryjnych względnie pobierając opłaty za podpisanie zaświadczenia po-

trzebnego do wyjazdu na wczasy. Usługa o przerzuceniu lekarzy z gabinetów prywatnych do ambulatoriów przyjęta została przez świat pracy z dużym zadowoleniem. Przyczyniła się ona zresztą do dalszej poprawy zdrowia mas pracujących.

Dużo do życzenia pozostawia jakość posiłków w stołówkach i zakładach zbiorowego żywienia w takich miastach jak Jarocin, Ostrowo, Leszno i Koło, a również i Poznań. Przeprowadzone kontrole ujawniły niechlujstwo w piekarniach i zakładach masarskich. Wydział Socjalno-Bytowy ORZZ — powiedział w zakończeniu sekretarz Gramza — za mało powiadał się z Zarządami Zw. Branżowych nie wnikając należycie w sprawy socjalno-bytowe świata pracy. Stan ten musi ulec gruntownej zmianie.

O powiązanie Związków Zawodowych z masami pracującymi

Sekretarz Bartczak omówił zadania związane z akcją wyborczą. Uchwala Plenum CRZZ przewiduje od połowy stycznia do połowy kwietnia br. wybory nowych władz instytucji i ognisk związkowych. Szeroka kampania przedwyborcza i związana z nią akcja sprawozdawcza umożliwią mobilizację mas do przewyższenia braków w pracy związkowej, przejawiających się m. in. w niedocenianiu produkcyjnych zadań związków zawodowych, małej trosce o warunki pracy i życia mas robotniczych, w dyktatorstwie, w bonzostwie, a wręcz w oderwaniu się od mas związkowych.

W szeregu zakładach pracy grupy związkowe zostały utworzone mechanicznie bez uwzględnienia wsiel produkcyjnej. Przykładem tego jest Polski Monopol Tytoniowy, gdzie meżów zaufania po prostu typuje się. Podobne stosunki panują w Fabryce Pasów w Poznaniu i wielu innych zakładach pracy. Terminy kadencji niektórych Rad Zakładowych wygasły już od dawna, a mimo to, Rady te nadal urzędują, często w zdekompletowanym składzie. Złym objawem jest również niekolektywna praca PRZZ, która wpływa w dużej mierze na małe zainteresowanie się zakładowymi organizacjami związkowymi. Mało jeszcze żyjemy — powiedział sekretarz Bartczak — w dołach organizacyjnych, mało przeżywamy w zakładach pracy. Sekretarz Bartczak omówił również uchwałę VI Plenum CRZZ w sprawie wydawania gazet związkowej „Głos Pracy”. CRZZ poleca w niej wszystkim instancjom i ogólnym związkowym rozpoczęcie szerokiej akcji werbowania prenumeratorów i popularyzowania tej gazety.

Zadania przed nami postawione — zakończył sekretarz Bartczak — są olbrzymie, ale nie ma trudności, których nie można by pokonać. W oparciu o doświadczenia związków radzieckich, pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, nie szczędząc sił w swojej codziennej pracy, dążyć będziemy do usprawnienia i poprawy stylu pracy, do tego, aby związki zawodowe spełniły należycie rolę transmisji Partii do szerokich mas.

Krytyka i samokrytyka w toku dyskusji

Ożywiona dyskusja jaka wywiązała się po referatach świadczyła najdobitniej o pełnym ziozumieniu zagadnień omawianych na Plenum. W dyskusji tej udział wzięli m. in. ob. Frydryszczak ze Związku Prac. Rolnych, który skrytykował pracę przewodniczących Rolnych Rad Zakładowych. Zwrócił on uwagę na niedostateczny poziom szkolenia aktywów robotniczego PGR i na brak opieki ze strony Zarządu Okręgowego nad uczestnikami współzawodnictwa pracy. Zły styl pracy Zarządu Głównego Związku Prac. Służby Zdrowia napietował w dyskusji dr Widy. Największym naszym błędem — powiedział m. in. dr Widy —

jest niedocenywanie walki klasowej. Ob. Kosmala z PRZZ Gnieźno podkreślił konieczność sięgnięcia po rezerwy osobowe w terenie. Praca nasza — mówił ob. Kosmala — przebiegała w znacznym stopniu po najłżejszej linii oporu. W wielu wypadkach staliśmy się po prostu biurokratami. Nie umieliśmy również zwrócić należytej uwagi na odcinek kobiecy i otoczyć aktyw kobiet w zakładach pracy należytą opieką.

Plenum podjęło w zakończeniu obrad uchwały, zmierzające do dalszego wzmoczenia wysiłków na drodze do przedterminowej realizacji planów produkcyjnych. (b)

Nominacje na stanowiska ministerialne

WARSZAWA (PAP). Prezydent R. P. mianował inż. Romana Piotrowskiego ministrem budownictwa miast i osiedli, a ob. ob. inż. Stefana Pietrusiewicza i inż. Juliusza Żakowskiego podsekretarzami stanu w Ministerstwie Budownictwa Miast i Osiedli.

Prezydent R. P. mianował ob. Czesława Babińskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego i kierownikiem tego ministerstwa.

Prezydent R. P. mianował dr Tadeusza Michejda ministrem bez teki, odpowiadając go jednocześnie ze stanowiska ministra zdrowia.

Prezydent R. P. mianował dr Jerzego Sztachelskiego ministrem zdrowia.

szybko zacierał ręce i mrużył oczy. Kundzia kiwał głową i ze zrozumieniem śmiał się bezdźwięcznie.

— A... a... a...! — wymruczał:
— Inżynier Piątek, rozumiesz?
— A... a... a...!

— Wywieźcie, daleko, daleko — Józio machał rękami. — Ty — tknął palcem w pierś swego rozmówcę — idź tam do wagonów — szeptał wyraźnie, układając wargi tak, aby ich ruchy widział Kundzia — i powiedz ludziom... — Józio znów zatarł dłonie i zmrużył oczy, ten ruch inżyniera Piątka znali wszyscy w fabryce — powiedział, że nas pozzdrawiał, rozumiesz? Józio pożegnałnie machnął ręką i mówił, żeby nie dać się — Józio zacinał pięści — i nie dać zniszczyć fabryki.

— A... a... a...! — zawołał płaczliwie Kundzia rozwodząc szeroko ramiona.

— Nie dać — powtarzał podniecony wyrostek — chować, nie dać — pochylił się nad dołkiem który przed tym wygrzebał w węglu Kundzia, włożył weń pakunek i zaczął go pośpiesznie zasypywać.

— Rozumiesz?

— A... a... a...! — twarz kaleki znów się rozjaśniła: Naśladował ruchy inżyniera Piątka rozbił to znacznie lepiej od Józia. Zawołał głosem głuchym jak z beczki. — On... tam... ja tu, tu... — tupął potężnym butem w węglowy miąg — ja tu, nie dam, nie dam... oczy kaleki stały się chmurne zle, zawzięte.

Józio poklepał Kundzię po ramieniu i nim ten się zorientował, dał nurka w ciemność; tylko węgiel posypał się jego śladem.

Chłopak dopadł wysokiego muru i zwinnie go przelazł. Biegł chyłkiem przez piaszczyste pole. Co chwila przysiadł prostował tułów i nasłuchiwał jak zając. Po czym biegł dalej.

Powoli i ostrożnie zbliżył się do ostatnich wagonów składu pociągu, który ciągnął się od placu fabrycznego aż tu — w puste pole.

Przed nim zamajaczyła zgarbiona nieczarna postać strach na wróble w wielkim kapeluszu czy czółowiek?

— Kto tam? — Józio poznał głos starego Pełki.

— Kobiety zaraz przyjdą, gdzie Niemcy?

Był już przy Pełce, od którego szedł ostry zapach octu. Octownia i aparaty Fringsa były do wczoraj jego królestwem. Stary zaciągnął się dymem z papierosa ukrytego w ręku, wie kapoty i tchnął w twarz smrodliwym dymem.

— Chodzą tam i nazad, tam i nazad, potępiency.

(Ciąg dalszy nastąpi)



(2)

Esmani z automatami gotowymi do strzału otaczali skład pociągu byli zmęczeni całodziennym czuwaniem, cierpły im ręce trzymające ciężkie automaty, sztywniały kolana od wielogodzinnego tkwienia w miejscu. Węć gdy oddał się ochrypli krzyk majora Kolta, czuwającego nad demontowaniem fabryki, wówczas esmani zbili się w grupki, przysiadali na skrzyniach i worach i zapalali papierosy.

Robotnicy zgłępi wpoł dźwigali towar od magazynów, pawilonów fabrycznych do stojących na boczniach wagonów. Tą samą wciąż drogą kroczyli od rana do wieczora i wieczorem późno w noc — nieme sapiące z wysiłku postacie. Milczenie tych ludzi kładło się przytłaczającym ciężarem na wet na esmanach. Stąd ich pogawędki zwykle krzykliwe, warkliwe i śmiałe — przechodziły mimo woli w półgłos i szept.

Milczeli nie tylko robotnicy, milczała cała fabryka. Tętniące ruchem od dziesiątków lat pawilony — uchwały, maszyny — zneruchomiały i w głębokiej ciszy poddawały się półownej, systematycznej rozbiórce. Hale stawały się coraz bardziej przestronne, coraz głośniejsze echo wywoływały w nich ludzkie kroki. Szepł wzrastał do krzyku i szybko milkł.

Mały Józio dostał się na teren fabryki od tyłu przywarował w hałdach węgla. Patrzył przed siebie w coraz gęstszy mrok, kogoś wypatrywał. Sylwetka fabryki z wysokim kominem pośrodku odcinała się na tle luny czarnym, wyraźnym konturem.

Zaskrzypiało dawno niesmarowane koło taczki i przed Józkiem wyrósł głuchonimy ładowacz — Kundzia. Kundzia drgnął, puścił uchwyt taczki, szarpnął się do przodu jakby chciał chwycić zaczajonego przybysza. Ale zaraz go poznał, blask luny stwarzał niechęć widoczności Kundzia z westchnieniem ulgi zawołał nosowo: — A... a... a...! — i chwyciwszy jakiś pakunek, który przewioził w teczce, zaczął kopać dołek w węglowym miale. Józio trącił ładowacza w ramię, podniósł palec do góry, dając tym znak: Uwaga! Ładowacz wpał trzął się w niego z napięciem, zneruchomiał. Józio zaczął

SOM-y przygotowują się do wiosennej akcji siewnej

Przy udziale przedstawicieli prezydium PRN, członków zarządów PZGS, instruktorów powiatowych SOM oraz przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych odbyła się w ub. tygodniu w Poznaniu narada poświęcona przygotowaniom SOM-ów do wiosennej akcji siewnej. Chodzi o to, by w tegorocznej akcji powiązać ściśle plany i ich wykonanie z gromadami, by i na tym odcinku wciągnąć chłopów do pracy zespołowej.

Plany są już opracowane

Sporządzone plany techniczno-eksploatacyjne SOM na rok 1951 przewidują w pierwszym półroczu wykonanie na 5500 ha orki średniej ciążności, obsianie 51900 ha siewnikami zbożowymi, 7000 ha siewnikami nawozowymi, 10000 ha koszenia traw koszałkami i szeregiem innych prac.

Jeśli chodzi o normy, to ustalono przeciętną normę dla ciągnika 2 ha orki średniej ciążności, 2 ha dla siewnika zbożowego, 3 ha dla siewnika nawozowego i 2 ha dla koszałki. Idąc jednak za przykładem robotników z miast — pracownicy SOM-ów będą dążyli do podniesienia tych norm, a tym samym do przyspieszenia wykonania planu. Opracowane plany na szczeblu gminnym będą przedyskutowane na naradzie roboczej pracowników SOM-ów przy współudziale czynników społeczno-gospodarczych. Plany te muszą uzyskać akceptację gminnych rad narodowych. Tak rozpracowane plany będą oparte na realnych potrzebach gromad i poparte zebraniem; w międzyczasie rozmowami.

Chronić sprzęt

Okres późno jesienny i zimowy winien być wykorzystany przez SOM-y przede wszystkim do zakonserwowania sprzętu maszynowego i generalnych remontów. Na ten czas winien on też być ulokowany w pomieszczeniach, chroniących go od szkodliwych wpływów atmosferycznych. Niestety nie wszystkie jeszcze SOM-y w woj. poznańskim stoją pod tym względem na wysokości zadania. Przeprowadzone ostatnio kontrole wykazały że nie wszystkie sprzęty zostały już dokładnie wyremontowane ze względu na to, że nie wszędzie dokonano przeglądu technicznego maszyn i nie wszędzie są ma-

szyny dobrze zakonserwowane. Takie wypadki stwierdzono w SOM-ie Czerwonak w pow. poznańskim, w Murawnej Goślinie w pow. obornickim, w Kazimierzu Biskupim w pow. tureckim i w wielu innych ośrodkach. Jest jednak jeszcze dość czasu, by te niedociągnięcia usunąć i tak przygotować maszyny, by z chwilą rozpoczęcia prac rolnych były one gotowe do akcji.

Wypożyczanie maszyn jest tanie

Na jeden jeszcze moment winni już dzisiaj zwrócić uwagę pracownicy SOM-ów, a mianowicie — na brak w niektórych wypadkach wśród małych i średniorolnych chłopów uświadomienia o stosunku do wypożyczenia maszyn. Należy przy tej okazji zwrócić uwagę chłopów, że wypożyczanie maszyn z SOM-ów jest tańsze, niż eksploatacja własnych lecz niejednokrotnie przez urządziły typów maszyn, że koszt remontu jest niewspółmiernie wysoki w stosunku do wykonywanej pracy w gospodarstwie indywidualnym, że maszyny nie używane do obróbki większego arealu są lepiej wykorzystywane i przez kolektywne ich używanie, koszt utrzymania rozkłada się na większą ilość użytkowników. Szczególną uwagę należy zwrócić na stosowanie siewów rzędowych. Przyczyniają się one do dużych oszczędności ziarna siewnego, do równomiernego rozłożenia ziarna w glebie, a tym samym do równego wyrastania i dojrzewania rośliny. Uwagi te dotyczą głównie powiatów: konińskiego, kolskiego i tureckiego, gdzie jeszcze w ub. r. niektórzy chłopcy stosowali siewy ręczne, a więc najprymitywniejsze, co by dowodziło, że kierownictwo tamtejszych SOM-ów i inne czynniki nie potrafiły w dostatecznej mierze przekonać chłopów o wyższości gospodarki mechanicznej. Właśnie na tych terenach, które robią wrażenie najbardziej zacofanych, musi być najstaranniej przygotowana i przeprowadzona praca uświadamiająca.

Już teraz zamawiać sprzęt

Z pracą tą wiąże się ściśle zbieranie zamówień na roboty wiosenne. W przeciwnieństwie do spółdzielni produkcyjnych, które — jak wiadomo — mają

już opracowany swój plan gospodarczy, trudniej będzie — jak to wykazały zeszłoroczne doświadczenia — zebrać zamówienia od chłopów gospodarujących indywidualnie, nie posiadających planów gospodarczych i decydujących się zazwyczaj na wypożyczenie maszyn z Ośrodka Maszynowego dopiero wtedy, kiedy one są już gwałtownie potrzebne. Okazuje się, że zaledwie 30—40 proc. chłopów zgłaszało dotychczas swe zapotrzebowanie na sprzęt we wcześniejszym terminie. Trzeba za tym nadążać już obecnie bezpośredni kontakt z chłopami małego i średniorolnymi, aby ich skłonić do układania we własnym zakresie planów gospodarczych w gromadzie, by sami pomyśleli ile i jakich będzie potrzebna maszyn do uprawy roli w gromadzie i przy tej okazji zebrać zamówienia. W ten sposób skieruje się uwagę chłopów na konieczność kolektywnej pracy na wszystkich odcinkach na wspólne opracowywanie planu kolejności wypożyczenia maszyn i przestrzegania później ich wykonania, na pilnowanie by maszyny z Ośrodka docierały do małych i średniorolnych, a nie do kulałów, by i na tym

odcinku zaostreć walkę klasową.

Wszystkie siły dla wykonania planów

Powiązanie chłopów z układaniem planu będzie miało i to jeszcze znaczenie, że będzie się on czuł moralnie zobowiązanym do jaknajlepszego i najszybszego wykonania planu przez siebie ułożonego. Wciągnięcie możliwie najszerzego zespołu ludzi uspołecznionych do tej akcji pozwoli przełamać wyłaniające się tu i ówdzie trudności w przygotowaniu całej wiosennej akcji siewnej. Należy jeszcze dodać że przewidziane są — w razie potrzeby — przerzuty ciągników i to nie tylko z gminy do gminy, ale nawet z powiatu do powiatu, zwłaszcza w tych wypadkach, gdzie trzeba będzie obsłużyć spółdzielnię produkcyjną nie objętą do tego czasu działalnością POM-ów. Zgodnie z instrukcją wszystkich maszyn z wyjątkiem ciągników zostaną do 15 lutego br. rozmieszczone według potrzeb w poszczególnych gromadach, gdzie pozostaną pod opieką stałych względnie sezonowych pełnomocników gromadzkich.

B. GORAJSKI

Zmiany i innowacje w TPD

Nauka i wychowanie — to dwa filary, na których wspiera się rozwój przyszłego społeczeństwa. Od kierunku, jaki nadany zostanie tym dwóm podstawowym elementom naszego życia społecznego, zależy oblicze przyszłych budowniczych ustroju socjalistycznego.

Instytucją wychowawczą-naukową, która w pełni weszła na nową, socjalistyczną drogę — jest Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Główną wytyczną jego działalności jest wychowanie człowieka o światopoglądzie naukowym, tzn. człowieka, wolnego od wszelkich przesądów i zabobonów.

Licea, szkoły i przedszkola

Dotychczasowe doświadczenia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci wykazały, że, aby zachować ciągłość swojego systemu wychowawczego, konieczne są na obecnym etapie pewne zmiany.

Przed wszystkim TPD kładzie teraz bardzo duży nacisk na zdobywanie własnych, przez siebie wychowanych kadr, które potrafią sprostać zadaniom TPD. W tym celu zwiększona zostanie — w tym roku o 25 proc., w przyszłym dwukrotnie — liczba liceów pedagogicznych, kształcących nauczycieli i wychowawczyń przedszkoli.

Zwiększona zostanie również — i to w znacznym stopniu — ilość szkół TPD-owskich.

Nastąpi duże przesunięcie punktu ciężkości z placówek przedszkolnych na szkolnictwo. Przedszkola powstawać będą tylko tam, gdzie już jest lub powstanie szkoła TPD. Ważne jest bowiem, by dziecko z przedszkola TPD trafiło do szkoły TPD. W przeciwnym bowiem razie przerwana zostanie ciągłość linii wychowawczej, a nie trzeba być aż wytrawnym psychologiem, by zrozumieć, jakie to za sobą pociąga konsekwencje.

W tej chwili jest 500 przedszkoli TPD miejskich i wiejskich, te ostatnie szczególnie na wsiach, gdzie są spółdzielnie produkcyjne i w PGR-ach, a więc tam, gdzie dokonuje się przełom, i gdzie TPD-owski system wychowawczy procesowi temu sprzyja.

Pozaszkolna opieka

TPD nie ogranicza swej opieki tylko do szkół czy do przedszkola. Równie intensywnie zajmuje się pozaszkolnym życiem dziecka. Dążeniem TPD jest, by przy każdej szkole TPD istniała świetlica. Niezależnie od świetlicy przedszkolnych są jeszcze świetlice międzyszkolne, przeznaczone dla wszystkich dzieci danego rejonu. Świetlice te mają charakter raczej domów kultury organizując tam kółka naukowe czy artystyczne, czytelnictwo, słowem — cel ich jest czysto wychowawczy, kształtujący umysłowość dziecka.

Bardzo ciekawą imprezą są świetlice dworcowe. We wszystkich większych miastach dziecko, które czeka na pociąg, znajduje w TPD-owskiej świetlicy dworcowej odpocznik, posiłek i odpowiednią rozrywkę. Świetlice takich jest już 39, a w przyszłości będzie ich znacznie więcej.

Małeje natomiast działalność TPD na terenie Domów Dziecka. Problem sierotowa czy bezdomności z każdym rokiem wymaga. W całym kraju jest obecnie 20-TPD-owskich Domów Dziecka. Te Domy, których dzieci będą mogły uczęszczać do szkół TPD, pozostaną nadal w zarządzie TPD, inne natomiast przejmie Państwo.

TPD likwiduje również powoły swoje placówki zdrowia — prewenty, żłobki, dziecięce — które przejdą pod zarząd Ministerstwa Zdrowia. Sezonowa akcja żłobkowa przekazana zostanie Związkowi Samopomocy Chłopskiej.

Z Inicjatywy TPD buduje się — na wzór Pałaców Pionierów w ZSRR — pierwsze w Polsce pałace dzieci. W Katowicach budowa Pałacu Dziecka jest na ukończeniu, w Szczecinie już jest zbudowany, a w Warszawie, na Kole, jest dzielnicowy Pałac Dziecka. Niewiadomo jeszcze kto będzie te Pałace Dzieci prowadził. Prawdopodobnie Ministerstwo Oświaty pod ideologicznym kierunkiem TPD.

Jeszcze inną formą działalności TPD jest akcja czasowej letnich — kolonij, półkolonij, obozów, wycieczek dzieci wiejskich do miast — która rokrocznie obejmuje 180 tys. dzieci. TPD-owska akcja letnia nie będzie się zwiększała, objętość zostaną tylko dzieci ze szkół TPD.

Zupełną innowacją są zapoczątkowane w tym roku masowe akcje kulturalno-oświatowe dla ogółu dzieci — z okazji rocznic czy świąt. TPD urządza wtedy poranki filmowe, przedstawienia, zabawy, wystawy itp. W ostatniej imprezie noworocznej wzięło udział ponad 150 tys. dzieci. Ta nowa akcja spotkała się z dużym uznaniem dorosłych i młodzieży.

Działalność Towarzystwa Przyjaciół Dzieci spotka się z dużym uznaniem w uświadomionych środowiskach robotniczych i postępowej inteligencji oraz wśród reemigrantów — ludzi przywykłych do świeckiej szkoły. Tu należy zaznaczyć, że szkoły na zachodzie są wprawdzie świeckie, ale mają kierunek skrajnie idealistyczny. Świeckie wychowanie w państwie ludowym polega na pogłębianiu wychowania socjalistycznego i ukształtowaniu naukowego światopoglądu. TPD nieugięcie stoi na tym stanowisku.

Z. N. ST. ORZEŁOWSKA

USPRAWNIENIE zaopatrzenia w lekarstwa

Apteki prywatne na terenie województwa poznańskiego zostały już uspołecznione w myśl uchwalonej przez Sejm ustawy. Posiada to podstawowe znaczenie dla mieszkańców Wielkopolski. Przede wszystkim w związku z tym nastąpi polepszenie zaopatrzenia ludności w lekarstwa.

Dotychczas ta właśnie dziedzina, jak o tym wiemy, sprawiała pacjentom sporo kłopotu. Niejednokrotnie trzeba było wędrować od apteki do apteki w poszukiwaniu koniecznego lekarstwa. Wprawdzie placówki zakładu lecznictwa pracowniczego były zaopatrzone pod tym względem dostatecznie, ale z powodu szczupłości swej sieci dystrybucyjnej nie mogły podobać zapotrzebowaniu społeczeństwa. Ogólnie mówiąc trudności w rozprowadzaniu lekarstw polegały na tym, że najczęściej apteki prywatne nie prowadziły u siebie sprzedaży lub rozdzielnictwa wielu najczęściej stosowanych leków.

Powodem tego m. in. była zwykła dla prywatnego przedsiębiorstwa chęć maksymalizowania swych zysków — wskutek tego nie „opłacało” im się, mówiąc językiem ekonomii kapitalistycznej, rozprowadzanie mało zyskowych leków, z którymi poza tym wiązało się sporo pracy, chociażby przy ich przy-

rzędzaniu. Zysk więc, a nie interes społeczny, był głównym motorem dotychczasowego rozdzielnictwa lekarstw prowadzonego przez apteki prywatne. Wskutek tego władza ludowa nie mogła przeprowadzać skutecznego planowania w tej dziedzinie, co posiadałoby podstawowe znaczenie dla usprawnienia pracy tego odcinka. Niezależnie ten sam bodziec maksymalizacji zysków prowadził do wadliwego rozmieszczania aptek w terenie z całkowitym prawie zaniedbaniem dzielnic robotniczych, małych miasteczek i przede wszystkim wsi.

Uchwalona ostatnio przez Sejm ustawa o uspołecznieniu aptek prywatnych całkowicie zmienia ten stan rzeczy. Od teraz wszystkie apteki podlegać będą jednemu ośrodkowi kierowniczemu, a ich celem nie będzie zysk (choćby rzecz jasna i one kierować się muszą zasadami rentowności) a przede wszystkim dobrze pojęty interes państwa.

U nas w Wielkopolsce wszystkie prywatne apteki zostały już przejęte przez miejscowe rady narodowe i przechodzą pod zarządek Centrali Aptek Społecznych. Przejmowanie odbyło się bez trudności. Kadry pracowników farmaceutycznych nadal pracują i pracować będą, nie wyłączając byłych właścicieli.

Chłopi nowotomyscy z radością powitali obniżkę cen

Uchwałę Rady Ministrów z dnia 30 grudnia 1950 r. w sprawie zniżki cen przyjęli mało i średniorolni chłopcy powiatu nowotomyskiego z największą radością. Radość była tym większa, że obniżki się tak szybko nie spodziewali.

Stanisław Haraszczak, mało-rolny chłop z Nowego Tomyska mówi uradowany: „Nie mógł lepiej rozpocząć się rok 1951. Władza ludowa nie mogła dać lepszego prezentu jak ten, że uchwaliła obniżkę cen”. Haraszczak przerywa na chwilę swe wyrzucanie, zapala papierosa i mocno zaciągnąwszy się dymem, mówi dalej: „Teraz to nie tylko dzieciom, ale i żonie kupię nowe buty. I to na skórze. O śniegowie także zapytam, zakontraktowane świnie, żona sprzedaje jajka. Za nasze produkty otrzymujemy te same pieniądze co przed obniżką, a kupujemy o wiele więcej towaru niż w grudniu”.

— Mądra stosuje politykę gospodarczą nasz Rząd Ludowy — mówi średniorolny Wajman z Cichej Góry. — Jednocześnie dźwiga stopę życiową robotnika, pracownika umysłowego i

chłopa. Bowiem obniżył np. o 10 proc. cenę mięsa wieprzowego, a ceny za świnie pozostały na dotychczasowym poziomie. Sukces ten nie byłby do pomyślenia — kończy nasz rozmówca — gdyby nie nowy ustrój ludowy. Wszyscy chłopcy widzą obecnie, że każdy dodatkowy kilogram wyhodowany kilogramem, każdy odstawaiony do mleczarni półlitrowej litra mleka przyczynia się do poprawy bytu całego świata pracy.

B. PLESNIARSKI korespondent „Głosu”

Muzycy węgierscy w Polsce

W ramach wymiany kulturalnej polsko-węgierskiej przybyli do Warszawy znani muzycy węgierscy — pianista Istvan Antal i skrzypek Georgy Garay. Towarzyszy im jako akompaniator pianista Istvan Hajdu.

Po występach w Warszawie, muzycy węgierscy udadzą się na tournée koncertowe po kra-

829 nowych traktorzystów przygotował gorzowski Ośrodek Szkoleniowy T. O. R.

Istniejący w Gorzowie od 1947 r. Ośrodek Szkoleniowy Technicznej Obsługi Rolnictwa zorganizował w ciągu ub. roku 4 kursy kierowców traktorów dla PGR, CRS oraz dla PINGWU. Na kursach tych wyszkolono 829 traktorzystów, z terenu całej Polski. Największa ilość nowych traktorzystów przypadła dla Okręgu poznańskiego, szczecińskiego, ostrowskiego i gorzowskiego.

Podstawowe wykształcenie kursistów jest różne. Na kurs kierowano nawet osoby mające minimalne wykształcenie, choć są również kursyści z pełnym wykształceniem średnim. Różne przygotowanie ogólne stwarza poważne trudności w nauczaniu, dlatego zaistniała konieczność organizowania obok programu właściwego dodatkowych kursów dokształcających dla niezaawansowanych.

W miarę rozszerzania tematów oraz organizowania zajęć zaprogramowych i świetlicowych zainteresowanie i chęć do nauki wzrasta do tego stopnia, że przy zakończeniu kursu uczniowie każdorazowo wyrażają żal, że kurs się kończy. Uczniowie opuszczając Ośrodek Szkoleniowy bardzo często zwracają się do kierownictwa z prośbą o pomoc w umożliwieniu im dalszego kształcenia.

Rok ubiegły był niewątpliwie przełomowym rokiem w rozwoju tej instytucji. Na początku tego roku wyposażenie Ośrodka w pomoce naukowe było jeszcze bardzo skromne. W ciągu roku otrzymał Ośrodek dużą ilość pomocy naukowych głównie z zakresu fizyki i chemii. Bogate zaopatrzenie w pomoce bardzo poważnie ułatwiło naukę.

Ośrodek posiada także krótkometrażowe filmy o plugach, orce i siewnikach. Odczuwa się jeszcze brak filmów z zakresu budowy maszyn, silników oraz ich konserwacji.

W ciągu ub. roku staraniem kierownictwa Ośrodka i Zw. Zawodowego założona została biblioteka naukowa i beletrystyczna, licząca w tej chwili 1078 książek. Dla wzorowej świetlicy zakupiono bardzo poważną ilość mebli i różnego sprzętu.

Uczniowie chętnie garną się do różnego rodzaju prac społecznych. Komitety redakcyjne wydały już 39 gazetek ściennych oraz 3 gazetki plastyczne. W ramach akcji kulturalno-oświatowej wyświetlono 14 filmów, wygłoszono 48 odczytów i referatów, uczestniczono w 12 przedstawieniach teatralnych, obejrzano 82 filmy w miejscowych kinach, dalej uczniowie zwiedzili każdorazowo Muzeum Państwowe oraz różne wystawy zorganizowane w Gorzowie.

Nowe normy w zakładach rogozińskich

Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Drzewnego w Rogoźnie należą do przodujących w woj. poznańskim. Załoga tych zakładów osiągnęła dobre wyniki w pracy i wykonała na długo przed terminem plan pierwszego roku planu 6-letniego.

Ostatnio na terenie W. Z. P. D. w Rogoźnie obradowała specjalna komisja aktualizacji norm, w skład której weszli przedstawiciele wszystkich działów produkcyjnych. Okazało się bowiem, że ustalony dla zakładów wskaźnik 33 proc. został już osiągnięty, skutkiem czego wyłoniła się potrzeba obniżenia czasu produkcji. Uchwalone przez całą załogę nowe normy wprowadzono z dn. 1 stycznia br.

Fakt ten świadczy o dużej żywotności W. Z. P. D. w Rogoźnie. Można mieć pewność, że produkcja przemysłu drzewnego dzięki takiej postawie robotników będzie osiągać coraz to wyższy poziom.

HALINA ŻUKOWSKA
korespondent „Głosu”

Zgryzoty podżegacza wojennego

Dyktator belgradzki udziela ostatecznie coraz to częstszych wywiadów przedstawicielom prasy „zachodniej”. W dniu 6 stycznia bieżącego roku udzielił on wywiadu korespondentowi agencji United Press. Nie warto byłoby tym się zajmować, gdyby nie to, że w miejsce dotychczasowych buńczucznych wypowiedzi przyszyły akcenty smętne i melancholijne.

Co wpłynęło na pogorszenie się wizerunku i humoru oprawy narodów Jugosławii? Nie ulega wątpliwości, że zarówno kleski jego mocodawców na Dalekim Wschodzie, jak i własne niepowodzenia na froncie wewnętrznym.

Tito wyraża „zdziwienie” i niezadowolenie z faktu, że dane o sytuacji w Korei w ogóle przenikają do wiadomości narodów świata. Zaostrzoną cenzurą prasową, stosowaną przez sztab Mac Arthura, uważa on jeszcze... za niedość hermetyczną.

„Okazało się” — stwierdza skonsternowany wasal USA i wielbiciel „techniki” amerykańskiej — „że w wojnie decydują ludzie... technika sama nie wystarcza”. Co więcej, „okazało

się” jeszcze coś, co również wpływa ujemnie na samopoczucie kacyka z Belgradu. „Okazało się” — o zgrozo! — że dla Koreańczyków przybycie „wojsk ONZ jest inwazją”.

„Sprawa w Korei jest beznadziejna” — stwierdza Tito i pociesza swego rozmówcę, że gdyby „wojska ONZ” wycofały się, to nie oznaczało by to utraty „prestżu” przez Stany Zjednoczone. „Gdyby widział najmniejszą możliwość, że można tam coś zrobić” — dodaje cynicznie sługus ludobójców amerykańskich — „nie powiedziałbym nic o konieczności wycofania się z Korei”. Z kolei Tito oświadcza, że „ze strategicznego punktu widzenia” Korea nie jest głównym punktem „pokoju”, dodając z kłopotliwą nadzieją, że gdyby „zdarzyło się coś w Europie” — to pożałoby „ogólny”.

Kandydat na podpalacza Europy powściągliwie odmawia wypowiedzi na temat paktu atlantyckiego oraz przybycia Eisenhowera do Europy. Dlaczego? Sam Tito nie tak przyczynny. Obawia się, że zbyt szczera wypowiedź „mogłaby być wykorzystana” przeciwko niemu.

„O wielu sprawach nie mówię właśnie dlatego, by nie dawać powodu do „nieporozumień” choć mógłbym dużo powiedzieć” — usprawiedliwia się przed korespondentem agencji United-Press krwawy oprawca i podżegacz wojenny, który drży przed gniewem narodów Jugosławii (w terminologii titowskiej — „nieporozumienie”).

Przyparty jednak do muru przez natarczywego korespondenta — musi Tito koniecznie coś powiedzieć o własnym wkładzie w dzieło tzw. „obrony Europy”. Odmalowuje więc zaciśnięcie stosunków z monarcho-faszystowską Grecją jako wkład w sprawę „pokoju” na Bałkanach, dodając zaraz, że uruchomienie linii kolejowej Belgrad-Saloniki jest ważne pod względem „strategicznym”. Chodzi tu widać — o swoistą strategię pokoju, która nie dobrego nie wroży ludowi jugosłowiańskiemu.

Z równą nlechęcią, jak o przybycie Eisenhowera — mówi Tito o planowanym zwolnieniu osławionego zbrodniarza wojennego, arcybiskupa Stepana. „Ludność uważa Stepana za mordercę” — wyjaśnia Tito dziennikarzowi amerykańskiemu — „i nie możemy tego naprawić — ...Musimy się liczyć z nastrojami ludności” — konkluduje Tito, tłumacząc fakt przewlekania się sprawy zwolnienia zniechęconego przez naród herolda zbrodniarzy ustaszkowskich i podkreślając, że zwolnił już ostatnie 11 tysięcy „mniej ważnych” hitlerowców z więzień jugosłowiańskich.

W wywiadzie, nacechowanym tak minorowym tonem i odstępnym głębią rysów w systemie dyktatury faszystowskiej w Jugosławii i narastanie elementów kryzysu politycznego — należało jednak dać bodaj jeden akcent urzędowego optymizmu. Toteż Tito stwierdza, że „pomoc” amerykańska uratuje belgradzką kilkę rządzącą i „pozwoły przetrwać do przyszłego roku”. Nie bawiąc się w przepowiednie kalendarzowe, stwierdzić należy jedno: o tym kłedy runie w grzyby titowski system gwałtu i ucieku — zdecydowanie sam lud jugosłowiański.

TOMASZ BAZYLEWICZ

Bronisław Kusza
kier. Wydz. Produkcyjnego ORZZ

Fundusz zakładowy dalszą zdobyczą klasy robotniczej

Utworzony na mocy ustawy z dnia 4 lutego 1950 r. Fundusz Zakładowy przeznaczony na ponadplanowe wydatki kulturalne i socjalne, na współzawodnictwo, na indywidualne nagradzanie wyróżniających się pracowników powołuje się do życia w państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych. Ważna i doniosła rola Funduszu Zakładowego w naszej gospodarce socjalistycznej została na naszym terenie przez związki zawodowe zaniechana i pominięta. Rozpoczęliśmy drugi rok planu 6-letniego, dlatego możemy powrócić do artykułu zwrócić uwagę Radom Zakładowym i Okręgowym Związkom Zawodowym na poważną rolę Funduszu Zakładowego w realizacji planu 6-letniego i polepszenie warunków socjalno-bytowych jak i kulturalnej klasy robotniczej. W walce o przekroczenie planów produkcyjnych, o podniesienie jakości produkcji, o obniżkę kosztów własnych.

2. na zasilenie budżetu wydatków socjalnych przedsiębiorstwa,

3. na indywidualne nagradzanie wyróżniających się pracowników przedsiębiorstwa.

Z kwot przeznaczonych na ponadplanowe inwestycje kulturalne i socjalne, pokrywa się w szczególności wydatki na wyposażenie świetlic zakładowych, czytelników klubów techniki i racjonalizacji, wyposażenie i rozbudowę urzędów opieki nad zdrowiem pracownika, matki i dziecka, na rozbudowę urzędów wychowania fizycznego, ogródków działkowych, stółków a także urzędów, zapewniających bezpieczeństwo i ochronę pracy.

Nowy bodziec wzrostu wydajności

Jak wynika z powyższego Fundusz Zakładowy ma realizować dodatkowe potrzeby załóg w każdej fabryce. Kiedy te założenia mogą ujrzeć realne podłoże wykonawcze? Gdy Rada Zakładowa zmobilizuje załogę wokół planów produkcyjnych, gdy plany produkcyjne będą przez załogę wykonywane i przekraczane w całości i w przewidzianym asortymencie produkcji, oraz gdy jednocześnie zysk planowany został osiągnięty. Obydwa te warunki są nierozłączne i decydują o uzyskaniu kwot na Fundusz Zakładowy.

Czasami plany finansowe zakładów pracy nie przewidują zysków. Można wtedy Fundusz Zakładowy tworzyć na podstawie planowego lub ponadplanowego obniżenia kosztów własnych. Ustawa stwierdza: na tworzenie Funduszu Zakładowego przeznaczają się od 1 proc. do 4 proc. zysku planowego oraz od 10 proc. — 30 proc. zysku ponadplanowego, osiągniętego w roku poprzednim.

Fundusz Zakładowy tworzy się w państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych: wytwórczych i przetwórczych, lub eksploatacji bogactw naturalnych. Nie tworzy się go natomiast w centralach handlowych, przedsiębiorstwach przewozowych i biurach centralnych zarządów przemysłowych i jednocześnie przemysłowych.

Wzrost znaczenia rad zakładowych

Rady zakładowe czuwają nad właściwym wykorzystaniem Funduszu Zakładowego, one to uzgadniają z kierownictwem zakładu pracy jakie kwoty mają być przeznaczone na każdą pozycję wydatków. Rada zakładowa na ogólnym zebraniu załogi zdaje sprawozdanie z wykorzystania Funduszu Zakładowego, informuje o postępie planowych prac budowlanych i już osiągniętych wynikach. Należy tutaj omówić i przedstawić każdą sumę wykorzystaną na poszczególną pozycję.

Rady zakładowe powinny się jak najdokładniej zapoznać z Funduszem Zakładowym. Oto przepisy normujące gospodarkę funduszami.

Ustawa o Funduszu Zakładowym z dnia 4 II 1950 r. (Dziennik Ustaw nr 6, pozycja 53). Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 marca 1950 r. (Dziennik Ustaw nr 29, poz. 272). Uchwała Prezydium Rady z dnia 28 VI 1950 r. w sprawie zniesienia 2 proc. Funduszu Nagród i Prac Złotych. (Monitor Polski nr A-83, pozycja 988). Uchwała Komitetu Ekonomicznego z dnia 21 VII 1950 r. w sprawie ustalenia części zysków przeznaczonych na utworzenie Funduszu Zakładowego. (Monitor Polski nr A-88, pozycja 1104). Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 28 VIII 1950 r. (Monitor Polski nr A-98, pozycja 1236). Pismo z dnia 11 VIII ub. r. L. dz. 7/5007/50 C. R. Z. do zarządów głównych, komunikując o utworzeniu F. Z. z podaniem tekstów odnosnych zarządzeń.

Rady Zakładowe, Zarządy Okręgowe Związków Zawodowych muszą podejść właściwie do sprawy Funduszu Zakładowego i zmobilizować wokół niego załogi fabryczne, celem szybszego wykonania drugiego roku planu 6-letniego.

KOBIETY które uzyskały pełne kwalifikacje zawodowe

W zasadzie to niezbyt odległy czas, gdy sensację wywoływała kobieta w tzw. „męskim zawodzie”. Przechodnie przystawali, by przyglądać się pracy kobiet — murarek, wielu pasażerów jeździło specjalnie tym tramwajem, który prowadziła kobieta-motorniczka, kobiety traktorzystki lub szoferki były na szpaltach całej prasy.

A dziś — gdy za nami jest rok planu 6-letniego, okresu trudnego i ważnego z wielu względów — zastanówmy się, jaki wkład w to gigantyczne dzieło włożyły kobiety. Z miesiąca na miesiąc wzrasta udział kobiet w produkcji. Jakkolwiek udział ten jest już duży — lecz powiedzmy szczerze jeszcze nie wystarczy. Jeżeli zdołamy przełamać wiekową zapórę przesądów i uprzedzeń, czyniących z kobiety istotę słabszą i mniej zdolną to wygrajmy tę walkę do końca. Nie może się zmarnować olbrzymia energia twórcza, bogactwo talentów i zdolności drzemiących wśród kobiet a pozbawionych warunków rozwoju w ciągu całych stuleci. Pierwszym warunkiem całkowitego wyzwolenia i równouprawnienia kobiety jest umożliwienie jej zdobycia pełnych kwalifikacji zawodowych i zatrudnienie jej we wszystkich gałęziach naszego przemysłu.

Ogromną rolę odgrywa tu pod tym względem Liga Kobiet. Masowa organizacja kobieca prowadziła początkowo kursy szkoleniowe dla młodych zawodów. Od 1 sierpnia ub. r. utworzone zostały wydziały przysposobienia zawodowego. Także przeprowadzono werbunek do nowych zawodów szkół przemysłowych oraz wprowadzono kobietę do wielkiej produkcji. Akcja ta dała w stosunkowo krótkim okresie czasu znaczne rezultaty, a co najważniejsze zachęciło to inne kobiety do podjęcia nauki i pracy w nowych zawodach.

Przytoczone poniżej cyfry niech będą najlepszym świadectwem, że kobiety we wszystkich zawodach występują coraz liczniej i za pracę swoją uzyskują najwyższe uznanie.

I tak na terenie województwa poznańskiego i samego Poznania tylko przez kursy szkolenia przywarsztatowego Ligi Kobiet przeszło 51 murarek, z których kilka jest znanymi przodownicami pracy.

Jeśli chodzi o poszczególne zakłady pracy, to w zakładach Stomil pracuje ogromna ilość kobiet i to na odpowiedzialnych stanowiskach kierowniczych działu, kontrolerów produkcji, wulkanizatorów, konfekcjonarek itp. Podobnie jest w zakładach im. Stalina, gdzie liczba kobiet wykwalifikowanych robotników jest bardzo wysoka. Spośród nich rekrutują się przodownice pracy a nawet i racjonalizatorki. W MPKE procent kobiet stale wzrasta i to zarówno jako konduktorki i motorniczki. Podobnie jest w PKS-ie, gdzie

liczba ich wynosi 40. Traktorystek było w ub. r. 17, lecz na kursach w Lubiczu, Obrzycu i Szamotułach szkółą się stale nowe kadry.

Na podkreślenie zasługuje również fakt, że w Szamotułach odbył się pierwszy w Polsce kurs drogowy dla kobiet. Z ramienia Ligi Kobiet kurs ten ukończyło 11 kobiet. Jeszcze jedną instytucją, która prowadzi masowy werbunek kobiet do pracy jest Dyr. Poczty i Telegrafów. Stale wzrasta liczba kobiet listonoszek, jak również kobiecej obsługi ambulansów. Zapotrzebowanie na listonoszek szczególnie wiejskie jest nieograniczone. Wzrasta również z dnia na dzień liczba kobiet zatrudnionych na kolei, a szkolenie nowych kadr jest prowadzone na dużą skalę.

Równocześnie prowadzone są w dalszym ciągu szkolenia kobiet w zawodach jak np. krańce, przemysłu artystycznego, biurowych, służby zdrowia itd.

W ten sposób otwiera się przed kobietą współczesną perspektywa nie tylko zatrudnienia i podniesienia kwalifikacji zawodowych, ale droga zdobycia właściwego wykształcenia i uzyskania pozycji kierowniczych w naszej gospodarce.

Maria Mańkówna

Robotniczy Kalisz dzieciom walczącej Korei

Szeroko rozwijająca się akcja zbierania podarków dla dzieci bohaterskiego narodu koreańskiego odbiła się szerokim echem wśród społeczeństwa kaliskiego.

Społeczeństwo Kalisza deklaruje różne pożyteczne podarki jak sweterki, buciki, bieliznę i różne części garderoby. Na szczególną uwagę zasługują białe rodziny, które masowo oddają wartościową odzież dla dzieci. Załogi kaliskich fabryk i zakładów pracy nie mogąc doczekać się przybycia trójek, same organizują zbiórki.

Robotnicy kaliscy nie szczędzą ofiar. Każdy z nich daje z wielką radością to, na co go stać. Akcja ta — to wyraz głębokiej przyjaźni dla walczącej o wolność Korei. Zbórka podarków jest jeszcze jednym dowodem świadomości politycznej mieszkańców Kalisza.

(gem)

Więści z KRAJU

GWALTOWNY SZTORM szalał na wybrzeżu w nocy z dnia 9 na 10 bm. Siła wiatru dochodziła 10 stopni według skali Beauforta. W portach Gdańsk—Gdynia trzeba było wstrzymać ruch statków i pracę dźwigów. Dopływające do portu okręty zatrzymywano na redzie. Silna fala zerwała w Gdyni cummy włoskiego statku „Castel Marino”, a w Nowym Porcie szwedzkiego transportowca „Ara”. Dzięki natychmiastowej pomocy pracowników kapitanatów portowych zdołano obo statki przyćmować ponownie i zabezpieczyć przed awariami.

W miejscowościach nadbrzeżnych wichura spowodowała szereg szkód. We Wrzeszczu, wskutek poślizgu, zderzyły się dwa wozy tramwajowe, w Gdyni i Gdańsku ucierpiały dachy, na drogach wichura powywracała drzewa i słupy telegraficzne. We wszystkich przypadkach szkody szybko usunięto.

900 SKÓR SREBRNYCH LISÓW dostarczy w tym roku Państwowa Centrala Produktów Nierdzewnych „Las” — Centrali Skór Surowych. Świadczy to o szybkim rozwoju naszych ferm hodowli zwierząt futerkowych. „Las” prowadzi obecnie na terenie kraju 9 ferm, w których posiadamy 700 wysoko wartościowych lisów srebrnych zarodkowych, 150 matek nutrii i 100 matek nurków. W roku 1955 fermy dostarczą 2.000 sztuk skór srebrnych lisów, 3.600 nutrii i sporą ilość nurków. Jak imponujący jest rozwój naszych ferm h odowlanych zrozumiemy, gdy wspomnimy, że w r. 1945 posiadaliśmy zaledwie 13 lisów srebrnych i bardzo nikłe ilości nutrii oraz nurków.

LUDOWE OBSERWATORIA ASTRONOMICZNE są w naszym kraju całkiem nieznanymi. A jednak pracują się już nad ich budowaniem. Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii postanowił uczcić 410 rocznicę ukazania się pracy Kopernika „O obrotach ciał niebieskich”, przypadającą w roku 1953 — budową obserwatoriów, dostępnych bez ograniczeń, szerokim masom ludzi pracy i młodzieży szkolnej. Obserwatoria wyposażone zostaną w sprzęt, biblioteki i obsługiwane będą przez wykwalifikowanych pracowników naukowych. Pierwsze obserwatorium ludowe wzniesione będzie w Krakowie.

WSPANIAŁY REKORD osiągnął kierowca samochodu Korzeniowski z Krakowsko-kieleckich Zakładów Przemysłu Wapienniczego. Przejechał on na samochodzie osob. marki „Skoda” 90.000 km bez remontu, realizując tym podjęte w swoim czasie zobowiązanie. Zarówno silnik, jak i karoseria utrzymane są w dalszym ciągu w dobrym stanie.

Korzeniowskiemu pozazdrościło sukcesu 21 młodzieżowych brygad, obsługujących 11 parowozów w krakowskiej DOKP. Zobowiązały się one zmniejszyć użycie smarów o 15 proc. a węgla o 10 proc., a poza tym młodzież postanowiła przejechać na parowozach od 80 do 120 tys. km bez napraw okresowych.

(P)

Przechołdzie

Dziura w moście

„Zrobiłby nam dobre
Nowy most na Obrze”

— śpiewają tęsknym głosem mieszkańcy Kościana, spoglądając na siebie z dwóch przeciwnych brzegów rzeki. Miasto rozpołowione zostało na dwie części, gdyż na istniejącym starym moście zamknęło wszelki ruch kołowy.

Kredyty są, rzemieślnicy również. Dlaczego więc robota nie rusza? A bo wniosek miejscowych władz o przydział drzewa budowlanego, przewędrował

szy wszelkie instancje powiatowe, wojewódzkie i centralne spoczął wygodnie w biurku jednego z urzędników Departamentu Zaopatrzenia w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej. Wniosek leży i ruch kołowy w Kościanie również leży. Czas, by wniosek został pozytywnie załatwiony, a most naprawiony. Dziś bowiem buduje się mosty nie dla pana starosty, ale dla szerokich rzesz mieszkańców. Do nich zaliczają się również mieszkańcy Kościana.

j. m.

Placówka myśli następczej

W kwietniu 1950 roku na konferencji Komitetu Miejskiego PZPR wezwano Egzekutywę KM do zorganizowania Ośrodka Szkolenia Partijnego w Ostrowie. Taki Ośrodek został zorganizowany i otwarty w dniu 14 bm., przez I sekretarza KM PZPR ob. Kowalekiego w obecności zebranego aktywu partijnego i przedstawicieli KW PZPR ob. ob. Godlewskiego i Wcześniaka. Ośrodek mieści się na parterze domu przy ulicy Kaliskiej. Składa on się z sali wykładowej oraz z bogato zaopatrzonej biblioteki i czytelnicy czasopism i prasy. Ośrodkiem będzie kierował ob. Wcześniak dotychczasowy wykładowca w Woj. Szkole Partijnej w Poznaniu. W pierwszym rzędzie w Ośrodku Szkolenia Partijnego doskonaleni będą sekretarze podstawowych organizacji partyjnych PZPR oraz członkowie egzekutyw tych organizacji.

Pierwszy wykład w Ośrodku odbył kierownik ob. Wcześniak, który mówił na temat: „Walka proletariatu Rosji Czerwonej o wyzwolenie się z ucisku kapitalistów i obszarników”. Ośrodek Szkolenia Partijnego będzie czynny codziennie od godz. 16. (bdc)

Nowoczesny szpital stanie w Ostrowie

Zagadnienia zdrowia obywateli i szpitalnictwa w Państwie polskim są zasadniczej wagi. Już niejednokrotnie pisaliśmy, że Ostrowie nie posiada szpitala o wystarczających pomieszczeniach i niezbętnym wyposażeniu, a przecież miasto rośnie i potrzeby ciągle się zwiększają. Przewiduje się, że w roku 1966, a więc w końcowej fazie 20-letniego planu reorganizacji sieci szpitalnej w Polsce, ludność miasta Ostrowa liczyć będzie z górą 60 tysięcy mieszkańców, zaś ludność powiatu ostrowskiego, przy znacznym zagęszczeniu w osiedlach podmiejskich, wzrośnie co najmniej do 90 tysięcy. Trzeba jeszcze wziąć pod uwagę fakt, że do Ostrowa ciąży ludność sąsiednich powiatów, mając bardzo ułatwioną komunikację.

Z tych oto względów budowa wielkiego, dobrze wyposażonego szpitala w Ostrowie jest koniecznością i nie podlega dyskusji.

Wojewódzkiemu Wydziałowi Zdrowia znana jest konieczność rozwiązania tego problemu. Również Ministerstwu Zdrowia znane są warunki pracy w istniejącym szpitalu w Ostrowie, który nie nadaje się do przebudowy wzgl.

nadbudowy. Pozostaje konieczność pobudowania nowego szpitala.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej poparte przez Społeczny Komitet Budowy Szpitala już od dwóch lat występuje z wnioskiem o przyjęcie budowy szpitala do planu inwestycyjnego. Już z początkiem roku 1949 zaplanowano miejsce pod budowę szpitala, ułożono plan wewnętrznych urządzeń, ale wszystko pozostało na papierze.

Nowy szpital jest pomyślany na około 350 łóżek i ma prowadzić następujące działy lecznictwa: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, zakaźny, gruźlicy, pediatryczny i okularny. Ma on powstać w pięknej i bardzo luźno zabudowanej wschodniej dzielnicy miasta. Przewidziany teren o powierzchni 4,17 ha będzie przylegał do ul. Jasnej na wysokości ulicy Śmigłowskiej i znajduje się z dala od zakładów przemysłowych. Według projektu budynek szpitala będzie blokiem o trzech piętach na wysokich suteranach, urządzone według najnowszych wymagań. Nowy szpital ma mieć charakter szpitala wojewódzkiego — przystosowanego do szkolenia pracowników służby zdrowia.

Już dwa lata temu posypały się ofiary społeczeństwa na budo-

wę szpitala. Zebrano 1,2 miliona złotych (w starej walucie), co świadczy, że problem nie jest błaży i nie jest obcy społeczeństwu miasta Ostrowa i żywo to społeczeństwo interesuje.

Nowe Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wyciągnęło teraz sprawę na światło dzienne. Problem żywo zainteresował się Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Ostrowie i pilnuje jego zrealizowania.

Spoleczeństwo i władze są zdania, że budowa szpitala w Ostrowie musi być dodatkowo umieszczona w planie 6-letnim. W roku bież., ma być ogrodzony i przystosowany teren pod budowę i mają być sporządzone plany gmachu i zatwierdzone przez Woj. Urząd Planowania Przestrzennego.

Budowa szpitala powinna znaleźć aprobatę i poparcie najwyższych czynników w Państwie.

Bogumiła Chmielewa

Coraz lepsze wyniki w nauce to cel wolsztyńskiej młodzieży

„Z otuchą, z nowymi siłami i poważnym dorobkiem witamy nowy rok” — te znamienne słowa noworoczne Prezydenta Bieruta były wypisane wielkimi literami w auli szkolnej podczas milej uroczystości noworocznej w dniu 10 bm. Uczennice i uczniowie Szkoły Ogólnokształcącej typu podstawowego i licealnego w Wolsztynie wrócili po wakacjach zimowych, aby wytrwać nauką wypełnić drugi rok planu 6-letniego. Uroczystość noworoczną przekonała nas, że każda uczennica i uczeń, od I klasy począwszy, a na maturzystę skończywszy, potrafią w swoisty sposób przykładać swoją potrzebną cegiełkę pod ogromny gmach Polski Socjalistycznej.

Już najmłodsze klasy blisko 500 młodzieży liczące szkoły nie tylko coraz lepiej się uczą programowych przedmiotów,

ale i coraz solidniej przygotowują do pierwszej pracy społecznej, artystycznej i zawodowej. Głównym celem 6 zastępów harcerskich jest stałe dopomaganie słabszym w nauce uczniom. We własnej pracowni powstają coraz ładniejsze zabawki przeznaczone dla przedszkola. We własnej pracowni najmłodszy introligatorzy sami oprawiają wszystkie książki szkolnych bibliotek. A oprawiają coraz lepiej, bo i Powiatowa Biblioteka Publiczna i inne nadsyłają zamówienia.

Młody trzynastoletni dyrygent Marian Grajewski z klasy VII odniósł sukces ze „swoim” 30 osobowym zespołem śpiewaczym. Na harcerskich eliminacjach piosenek masowych i rewerencyjnych w skali powiatowej i rejonowej w Lesznie chór zdobył pewnie I miejsce. Na eliminacjach wojewódzkich z 15 zespołów chór wolsztyński uzyskał 5 miejsce. Młodym narybkiem śpiewaczym opiekuje się troskliwie nauczyciel ob. Samol.

Pracą polityczną i społeczną kierują ZMP-owcy z klas typu licealnego. 150 ZMP-owców tworzy 7 kół. Szkolenie ideologiczne prowadzi 3 zespoły samokształceniowe. Dewiza 27 ZMP-owskich kół samopomocowych jest, aby w szkole nie było bumelantów i nieuków. Z przodujących w pracy społecznej ZMP-owców wymienić należy: Staszewskiego, Bayera, Rutkiewicza i Kaczmarską, którzy zostali odznaczeni przez komendę powiatową SP. Koło prelegentów ZMP przeprowadza setki wyjazdów z referatami w teren powiatu. Z poszczególnych kół naukowych wymienić należy kółko biologiczne, w którym uczeń Janusz Faliński przeprowadza wiele doświadczeń i uczy swych kolegów.

Najlepszymi uczniami zakładu wolsztyńskiego, to: Andrzej Węgrzyn, Jerzy Pruss, Janina Furmanówna i Jerzy Chudzikiewicz.

Dobrze zorganizowany jest internat na 100 osób. Zakładem wolsztyńskim kieruje dyr. Alojza Zwolińska a zast. jest Antoni Gerle — znany działacz partyjny i społeczny. (kh)

Pogłębiają świadomość potrzeby walki o pokój

W świetlicy PSS w Kępnie przeprowadził Pow. Kom. Obrońców Pokoju seminarium dla aktywistów wszystkich komitetów lokalnych, w którym omówiono najważniejsze wyjątki z przemówień delegatów na Kongresie Światowym, Manifest do narodu świata i do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Udział w seminarium wzięło około 40 delegatów z miasta i powiatu oraz delegat z Woj. Kom. Obrońców Pokoju. W jednym z punktów szkolenia omówiono rolę Związku Radzieckiego w walce o pokój od rewolucji październikowej aż do dnia dzisiejszego.

Podobne seminaria odbędą się we wszystkich miastach i gminach w powiecie, które obsługuje przeszkoleni aktywiści powiatowi. W czasie od 15 do 21 bm. podobne szkolenia odbędą się w zakładach pracy w Kępnie.

potrzeby walki o pokój

Ostrzeszowie i Grabowie i PGR-ach dla załóg robotniczych i pracowników w szczególności programu opracowanego przez PRZZ, przy czym załogi zakładów mniejszych wysłuchają uchwali II Kongresu wspólnie z załogami w większych zakładach. Akcja ta obejmie około 40 zakładów z ponad 2.000 związkowców. Na zebraniach tych składane będą również sprawozdania z akcji przebiegu zbiorów ofiar dla dzieci koreańskich, która jest w pełnym toku. Trzeba nadmienić, że Liga Kobiet z urzędzonej imprezy noworocznej uzyskała sporą sumę 1.500 zł na dzieci koreańskie. Zakłady pracy i organizacje masowe winny czyn ten naśladować a podarunki dla niebezpiecznych dzieci Korei wznosić poważnie. Współzawodnictwo w tej wzniosłej akcji niewątpliwie jest pożądaną i przyniesie piękne rezultaty. (pz)

Koło ZMP bez świetlicy

Przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Gostyniu istnieje koło ZMP, które w ostatnim czasie bierze czynny udział w pracach społecznych na terenie swego zakładu pracy, jak również w terenie.

Nadmienić należy, że koło to zorganizowało sekcję artystyczną, która przyczynia się do ścisłej współpracy między miastem a wsią, wyjeżdżając w teren do najbliższych gromad powiatu gostyńskiego, dając w spółdzielniach produkcyjnych oraz innych gromadach występy artystyczne.

Największą bolączką tego koła jest to, że nie ma do tej pory świetlicy. Dotychczas zebrania odbywają się w sali posiedzeń Prez. Powiatowej Rady Narodowej. Równocześnie koło ZMP przy Prez. Powiatowej Rady Narodowej nawiązało łączność z kołem ZMP w Kunowie, jak również kołem ZMP przy Szpitalu Powiatowym w Gostyniu. (ad)

Wzrasta czytelnictwo w pow. średzkim

Przychodząc do biblioteki w Środzie, spotkasz bardzo miłą osobę. Jest to Helena Wołoszczakówna, która od założenia biblioteki pracuje jako kierowniczka. Zawsze można spotkać ją z kursawką, pochyloną nad książkami, a przy tym zadowoloną, że biblioteka jej liczy 22 tysiące tomów. Oto co mówi o księgozbiorach i czytelnictwie.

Biblioteka powiatowa, 2 biblioteki miejskie, 7 bibliotek gminnych oraz 60 punktów bibliotecznych pracuje nad rozwojem czytelnictwa przez udostępnienie książek i czasopism mieszkańcom powiatu. Księgozbiór powiększył się znacznie. 52 proc. to dzieła o tematyce społeczno-politycznej, ideologicznej oraz popularno-naukowej.

Kto zgubił zegarek?

Jedną z naszych Czytelniczek „GŁOSU” znalazła przy ul. Żymierskiej w Kaliszu, obok dawnego Domu Towarowego zegarek damski z czerwona bransoletką. Zegarek ten jest do odebrania w „Głosie Wielkopolskim” w Kaliszu, plac Bohaterów Stalingradu nr 10 (róg ulicy Marijańskiej), między godziną 12 a 18. (set)

wej, 48 proc. stanowi literatura piękna — w tym 21 proc. dla młodzieży, 27 proc. dla dorosłych. Liczba czytelników wzrosła do 3620. Jest to liczba b. niska zaledwie 7,6 proc. W roku 1950 było w bibliotekach publicznych ogółem 53740 wypożyczeń. Na jednego czytelnika przypada przeciętnie 14 wypożyczeń.

Na zakończenie z radością oświadczyła kierowniczka, że w ub. roku znacznie powiększyło się czytelnictwo dzieł popularno-naukowych i ideologicznych.

ŚREM

Miejski Komitet Obrońców Pokoju w Śremie zorganizował 20 trójek, które w miesiącu styczniu br. zbierać będą w wyznaczonych dzielnicach miasta podarki gwiazdkowe dla dzieci koreańskich. W zrozumieniu klęski wojny, jakie niedawno doświadczyliśmy, wierzymy, że każdy obywatel w miarę swych możliwości przyczyni się do pełnego powodzenia tej akcji.

Podkreślić wypada, że w akcji zbierania podarków biorą udział — prócz znanych działaczy społecznych, młodzież i Centrum Wyszkolenia S. P. (Stur)

Pracownicy poszukiwani

Starszego księgowego oraz pracowników obecnych z rachunkowością na dobrych warunkach pracy poszukuje Polski Monopol Tytoniowy Zielona Góra, ul. Walki Młodych 40. K55

Dwóch elektryków kwalifikowanych zatrudnią natychmiast Poznańskie Zakłady Przemysłowe Odzieżowe. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny Poznań, ul. Kraszewskiego 21/25. K95

Maszynistkę młodą, biegłą zaangażujemy 3-4 godz. dziennie. Oferty Głos Wlkp. dla nr 610g.

2 elektryków, księgowych finansistów zatrudnią Warsztaty P.K.S. w Poznaniu. Zgłoszenia w biurze personalnym przy ul. Jakuba Wujka 8. K98

Rzemieślnicy do wykonania prac zleconych względnie grupa techniczna w składzie: 2 malarzy, 2 cieśli, 3 stolarzy, 2 malarzy, 2 elektryków potrzebni. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja P.G.R. Zespół i poczta Wrocław-Osobowice. K91

DZISIAJ CIĄGNIENIE 64 LOTERII KLASOWEJ

CO DZIŚ I KIEDY W POZNANIU

TEATRY
WIELKI — dziś o godz. 19 — „Cyryl i Seweryn” J. Rossiniego. Jutro o godz. 19 — „Opowieści Hoffmanna” J. Offenbacha.
POLSKI — dziś i codziennie o godz. 19 — „Hamlet” W. Szekspira.
NOWY — dziś i codziennie o godz. 19 — „Szczygły zalek” Bernarda Shaw’a.
KOMEDIA MUZYCZNA — dziś i codziennie o godz. 20 — „Igraszki trafu i miłości” Marivaux.
MELODEGO WIDZA — dziś o godz. 16.30 „Królowa śniegu”. Jutro teatr nieczynny.

KINA
Apollo — godz. 16, 18, 20 — „Brunatna pajęczyna”
Baltów — godz. 16, 18, 20 — „Złotodzieje rowerów”
Muza — godz. 16, 18, 20 — „Mongolia w ogniu”
Rialto — godz. 16, 18, 20 — „Śmiały ludzie”
Warta — godz. 11, 12 najnowszy program aktualności nr 3; godz. 14, 16 — „Podróże Guliwera”; godz. 18, 20 — „Bitwa o szczyt”

ROZNE
Wystawa CBWA al. Marcinkowskiego 28: „Sztuka przedhistoryczna w pierwszych formacjach rozwoju społecznego” — czynna od godz. 10-18.
Muzeum Narodowe (al. Marcinkowskiego) — dziś czynne od godz. 9-15. Wystawa Plastików.
Muzeum Archeologiczne (ul. Mielżyńskiego) — dziś czynne od godz. 9-15.
Muzeum Przyrodnicze (ul. Zwierzyniecka) — dziś czynne od godz. 8-15.

REDAGUJE ZESPÓŁ Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, narażnik ul. Marcelińskiej. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”, Delegatura w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19. TELEFONY: centrala 62-70, redaktor naczelny 66-81, zastępca naczelnego redaktora 73-38, sekretariat redakcji 77-90, dział terenowy 77-68, dział listów interwencji 78-37, dział ekonomiczny 75-42, dział depesz 78-14, nocny (po godz. 22.00) 64-72. Delegatura „Czytelnika” 62-70 i 64-75 Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12-13

Wolne posady

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna zaraz. Poznań, Rajcajzka 14 m. 8. 487g

Organista - dyrygent potrzebny zaraz na wieś. Oferty Głos Wlkp. dla 517g.

Do dzieci potrzebna młoda osoba. Poznań, Mińska 3 m. 6 611g

Pomoc domowa uczciwa do małżeństwa, dzieckiem, przedmieście Poznańskie. Zgłoszenia: Kossaka 19 m. 4. 618g

Pomoc domowa do lekarza zaraz. Dobre warunki. Poznań, Babińskiego 7, I ptr. 604g

Dojark lub dojarka potrzebna zaraz do średniej obory za bardzo dobrym wynagrodzeniem. Kolańczyk. Leszycze, poczta Nowawieś-Wielka, pow. Bydgoszcz. 320

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, Matejki 65, m. 6. 580g

Gospośia potrzebna. Poznań, Jarochońskiego 8, m. 6. 609g

SŁUCHAMY RADIA

Wtorek, 16 stycznia 1951 r.

PROGRAM II

Fala Poznań 249 m

5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert; 6.00 Wiadomości poranne; 6.05 Gimnastyka; 6.50 Audycja dla kobiet wiejskich; 7.00 Dziennik; 8.00 Wiadomości poranne; 13.30 Audycja szkolna dla klas I-II; 14.10 Pogadanka dla kursów partyjnych; 14.50 Audycja szkolna dla klas licealnych; 14.50 Muzyka; 15.30 Audycja dla dzieci; 15.50 Muzyka francuska; 16.20 Nasz korespondent pisał; 16.35 Muzyka; 16.45 Ludzie planu 6-letniego; 17.00 Wiadomości popołudniowe; 17.15 Muzyka; 17.45 Audycja dla młodzieży; 18.00 Marsze; 18.10 Audycja dla dzieci — wiersze Brzechwy w wykonaniu Artystów Teatru Młodego Widza pt. „Pali się”; 18.25 Najpiękniejsze walce; 18.40 Poznański dziennik wieczorny; 19.00 Wschodnia Radio-wa; 19.20 Muzyka; 20.00 Dziennik; 20.30 Koncert symfoniczny; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.00 „Kłopoty finansowe” — humoreska; 22.25 Muzyka francuska; 23.00 Ostatnie wiadomości;

Szwajcar żonaty potrzebny zaraz do 25 sztuk bydła. Stanisław Zawacki, Kunowo nad Obrą, pow. Gostyń. 273p

Pomoc domowa z świadczeniami zaraz. Poznań, Mickiewicza 3, m. 6 od 12-17. 577g

Gospośia potrzebna. Poznań, ul. Prusa 5, m. 1. 575g

Szuka posady
Pracowita, uczciwa, dobrymi połozeniami przyjmie pracę, dobrym domu. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 307.

Nauka
Angielskiego udziela rodowita Angielka. Oferty Głos Wlkp. dla 586g.

Osobiste
Obelga rzuconą na Helenę Frackowiak, Oborniki odwołuje i przeproszam. Gerard Magdaus, Oborniki Wlkp. 278p

Obelga rzuconą dnia 2. IV. 1950 na ob. Irene Jaworowicz z Pyzdr, Poznańska 3 oraz napisanie oszczerstwa książce załazła Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Sklep nr 1, odwołuje i przeproszam. Edmund Stawski wieś Tarnowa. 308

Sprzedaje
Sprzedam gabinet dentystyczny, pinie, tania. Śródczyński. Edz. Żeromskiego 12 m. 13, tel. 187-03. K107

Kwarcową lampę Hanau sprzedam. Poznań, Mińska 3 m. 6. 612g

Materiał czarny na 2 daszki samochodów osobowych. Of. Głos Wlkp. dla 616g.

Streptomycyny sprzedam. Poznań-Debiec, ul. Wietzowska 11 m. 2. 585g

Szafa biblioteczna kombinowana i piec stałopalny, emaliowany jak nowy. Poznań, Struska 9, m. 13. 587g

Willa pięciopokojowa 35 000, kamienica 52 000, oraz kilka parcel poleca Gruszczyński, Poznań, Wawrzyniaka 22. 607g

Samochód Opel 1 „Adam” w dobrym stanie na sprzedaż. Zgłoszenia: Poznań tel. 95-10. K105

Willa pełnowartościowa, wyjątkowa, wolnym mieszkaniem 37 000.—. Parcelę 1200 m² w Wilnowa 10 000.— sprzedam „Union”. Poznań, Rzeczpospolitej 4. 567g

OGŁOSZENIA DROBNE

Domy, wille, parcelę, mieszkania wyłączone, Pijanowski, Poznań, Półwiejska 38. 571g

Lis krzyżak — kolarz, kapcie, pierścionek, fotelik skand. Oferty Głos Wlkp. dla 608g.

Kupna
Srebro, łom kupuje W. Kruk, Poznań, Pułaskiego 13 — Wytwórnia biżuterii. 390g

Szpularkę nawet uszkodzoną natychmiast kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 541g.

Wagi analityczne, techniczne i uchylnie kupię. Józef Figiński, Fredry 1. K70

Drzewo budulcowe kupię. Poznań, telefon 35-46. K93

Wille lub połowę z wolnym mieszkaniem kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 588g.

Parcelę — Wille, Kamienice kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 566g.

Dnia 13 stycznia 1951 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długiej chorobie, mój najdroższy mąż, nieodżałowany ojczulek, teść i brat, śp.

Adam Wagner
przeżywszy lat 57.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 17 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Junikowie. Msza św. odprawiona zostanie w piątek, 26 bm., o godz. 6 w kościele Ks. Ks. Zmarłych wstańców przy Rynku Wileckim.

W ciężkim smutku pogrążeni żona, synowie, synowa i siostra
Poznań, ul. św. Jerzego 5 m. 20 625g

Dnia 15 stycznia 1951 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., moja najdroższa żona i siostra, śp.

Antonina Metelska
kupiec

przeżywszy lat 45.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie. Msza św. odprawiona zostanie w piątek, 19 bm., o godz. 7.30 w kościele św. Marcina.

W nieutulonym smutku pogrążeni mąż i rodzina
Poznań, św. Marcina 23 m. 4 629g

Kupimy **MASZYNĘ do łódów** o zapędzie elektrycznym, uniwersalną działającą równocześnie na zapęd rezerwowy. Cenę i warunki podać P.S.S. Gostyń, ul. Marsz. Stalina 2. K 06

Poszukuje się zagubionej książki gwarancyjnej od traktora Zetora nr 125-21255. Zwrócić pod adresem P. O. Śmigiel. 303p

Zamiana
2 pokoje kuchnią Poznań zamienię na 6dm. Oferty Głos Wlkp. dla 603g.

Dzierżawy
Wspólnika lub dzierżawcę przyjmę na 12 móg ogrodnictwo warzywnie w Poznaniu. Oferty Głos Wlkp. dla 578g.

Zguby
Unieważniam tymczasowy dowód osobisty wydany przez Starostwo Powiatowe Głogów na nazwisko Aniela Paulus. 271

Zgubiono legitymację kolejową nr 12686 na nazwisko Anna Nowakowska. 595g

Dnia 14 stycznia 1951 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, kochany ojciec, dziadek i teść, śp.

Walenty Dolata
przeżywszy lat 72. Pogrzeb odbędzie się w środę, 17 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu. 599g

Zona, dzieci i rodzina

S. p. z Mizgalskich

Maria Olszańska

zmarła dnia 14 stycznia 1951 po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., dożywszy lat 77.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

W smutku pogrążeni syn, siostry i rodzina
Poznań, Szmarzewskiego 27 615g

Dnia 14 stycznia 1951 r. zasnął w Bogu, po krótkich cierpieniach, mój najdroższy i troskliwy mąż, ukochany zięć, szwagier i wujek, śp.

Marian Nowaczkiwicz
kupiec

Pogrzeb odbędzie się w środę, 17 bm., o godzinie 10.45 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu. Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 20 bm., o godz. 7.30 w kościele Najświę. Zbawiciela.

Pogrążone w ciężkim smutku żona i rodzina
Poznań, Krotoszyn 628g

1. Spółnia Gdańsk	7	351:7
2. Spółnia Łódź	6	343:2
3. Kolejarsz Pozn.	6	367:3
4. Gwardia Krak.	4	327:3
5. Włókniarz Łódź	4	375:3
6. AZS Warszawa	3	301:3
7. Ogniwo Krak.	2	324:3
8. Stal Poznań	0	231:3